

Blok tematyczny: Jestem tym, co jem.

Temat dnia: W sklepie spożywczym.

Cel lekcji: Systematycznie ćwiczyć stosowanie poprawnych liczebników przy podawaniu daty. Ćwiczyć umiejętność rozumienia ze słuchu. Utrwalić słownictwo dotyczące żywienia. Ćwiczyć umiejętność tematycznego gromadzenia wyrazów. Kształtować sprawność porozumiewania się w grupie. Zebrać materiał słownikowy umożliwiający dialogowanie na podstawie stworzonego wzorca. Utrwalić wiedzę podczas prezentacji i zapisania przygotowanych dialogów.

Pomoce:

Uczeń: przybory szkolne, wycięte z gazet zdjęcia produktów żywnościowych (na podstawie zadania z poprzedniej lekcji).

Nauczyciel: Materiały do przygotowania planszy, kartki ze słownictwem. Tekst ankiety, tabelka i ćwiczenia dla każdego ucznia.

Zapis w dzienniku: Powitanie wprowadzające w temat. Podanie daty bieżącej i ćwiczenie poprawnej wymowy liczebników. Rozumienie ze słuchu. *Opowiadanie Basi*. Zebranie materiału słownikowego do *Zabawy w sklep*. Dialog klienta ze sprzedawcą. Między biernikiem a dopełniaczem - kiedy w sklepie brakuje danego towaru. Opakowania, w których kupujemy niektóre produkty - nazwy i zastosowanie. Prezentacje samodzielnie przygotowanych dialogów.

Przebieg:

1. Rozumienie ze słuchu.

Wariant A: N. dwukrotnie czyta tekst (patrz aneks).

Zadanie dla uczniów: *Dwukrotnie przeczytam tekst. Waszym zadaniem będzie wstawić brakujące wyrazy. Czy rozumiecie polecenie? Nie wszyscy? W takim razie powtórzę: Będę czytać opowiadanie, macie je przed sobą. Widzicie w nim luki? Wypełnijcie je brakującymi wyrazami. Tekst przeczytam dwa razy.*

Wariant B. Przeczytam tekst. Posłuchajcie uważnie. Następnie wypełnijcie ankietę prawda czy fałsz.

	P	F
W pobliżu miejsca zamieszkania Basi otwarto nowy sklep.		
Słowo "market" należy zastąpić słowem sklep.		
Warzywa czerwone znajdowały się pośrodku półki.		
Na półce brakowało kalafiora.		
W piekarni sprzedawano jedynie chleb pieczony na drożdżach.		
W piekarni nie było sernika.		
Na stoisku z nabiałem Basia kupiła margarynę		
Nieznany chłopak pomógł Basi pozbierać rozsypane zakupy		

2. Zabawa w sklep.

Przygotowanie do pracy w grupach.

Uczniowie zapisują w zeszytach ćwiczenia, jako wzór do zabawy w grupach.

**Pytania i zwroty klienta w sklepie:**

**A.** Czy jest chleb?

Czy jest sok malinowy?

Czy jest przecier pomidorowy?

Czy jest cukier?

Czy jest mąka?

Czy jest herbata?

Czy jest sałata?

**N. zwraca uwagę na formę mianownika w tym pytaniu.**

Czy jest mleko?  
Czy jest kakao?  
Czy jest wino?

Czy są kartofle (ziemniaki)?  
Czy są ogórki?  
Czy są pomidory?  
Czy są buraki?  
Czy są śliwki?  
Czy są maliny?

**N. zwraca uwagę na liczbę mnogą czasownika być.  
Objaśnia, że wskazuje on na dużą ilość kupowanych produktów.**

**B.** Poproszę chleb.  
Poproszę cukier.  
Poproszę miód.  
Poproszę sok wiśniowy.  
Poproszę olej.  
Poproszę mąkę.  
Poproszę kaszę.  
Poproszę wodę gazowaną.  
Poproszę sałatę.  
Poproszę masło  
Poproszę mleko.  
Poproszę kakao.

**N. zwraca uwagę na biernikowy charakter tego pytania i  
wynikające stąd zasady.**

**C.** Poproszę butelkę oleju.  
Poproszę karton mleka.  
Poproszę puszkę groszku.  
Poproszę torebkę cukierków miętowych.  
Poproszę kostkę masła.  
Poproszę pudełko czekoladek.

**N. zwraca uwagę, że w tym wypadku nazwa  
opakowania występuje w bierniku,  
ale dopełniająca ją nazwa w dopełniaczu.**

**D.** Poproszę dwie butelki soku.  
Poproszę dwie torebki cukierków malinowych.  
Poproszę dwa pudełka czekoladek.  
Dwa kartony soku.  
Dwie puszki kukurydzy.  
Trzy torebki cukierków.  
Trzy kartony barszczu.  
Pięć puszek groszku.  
Poproszę dwa kartony mleka.

**N. zwraca uwagę, że gdy podajemy liczbę  
kupowanych przedmiotów, tylko "dwa" występuje  
w dwóch formach rodzajowych (dwa/dwie)**

**Inne zwroty kupującego do sprzedawcy.**

Ile płacę?  
Czy mogę zapłacić kartą?  
Wolę zapłacić gotówką.  
Niestety, nie mam drobnych.  
Dziękuję bardzo.

**Zwroty przydatne sprzedawcy.**

Tak, jest. Podać?  
Tak, proszę bardzo ile pani sobie życzy?

Ile zważyć?

Tak, proszę. Ile podać?

Niestety nie ma soku.

Nie ma cukru.

Niestety nie ma chleba.

Nie ma miodu.

Nie ma mąki.

Nie ma kaszy.

Nie ma sałaty.

Nie ma mleka.

Nie ma masła.

**N. zwraca uwagę, że przecząc, używamy form dopełniacza.**

### Inne zwroty sprzedawcy:

Płaci pan kartą czy gotówką?

Czy ma pan może drobne?

Czy ma pan końcówkę? (Tak określa się grosze, gdy kasjerowi zależy na sprawniejszym rozliczeniu.

Np. Płaci pan 10 zł i 35 groszy. 35 groszy to właśnie końcówka.

Bardzo proszę, pana reszta.

### 3. Praca w grupach.

N.:*Dobierzcie się w trzyosobowe grupy. W każdej z nich będzie jeden sprzedawca i dwóch klientów. Swoje zakupy ograniczymy do produktów spożywczych, ponieważ przede wszystkim zależy nam na utrwaleniu poznanego na poprzedniej lekcji słownictwa.*

Przykład uczniowskiego dialogu( N. może zadecydować o powieszeniu takiego wzorca na tablicy).

<p><b>Klient:</b> Dzień dobry. <b>Sprzedawca:</b> Dzień dobry. <b>Klient:</b> Czy jest chleb razowy? <b>Sprzedawca:</b> Niestety, nie ma razowego chleba. Jest tylko zwykły chleb. <b>Klient:</b> To poproszę chleb i jeszcze masło. <b>Sprzedawca:</b> Proszę bardzo. Czy to wszystko? <b>Klient:</b> Tak. Ile płacę? <b>Sprzedawca:</b> 10, 50. <b>Klient:</b> Czy mogę zapłacić kartą? <b>Sprzedawca:</b> Tak, proszę. <b>Klient:</b> Dziękuję, do widzenia. <b>Sprzedawca:</b> Do widzenia.</p>	<p><b>Klient:</b> Dzień dobry. <b>Sprzedawca:</b> Dzień dobry. <b>Klient:</b> Czy jest groszek konserwowy? <b>Sprzedawca:</b> Tak, jest. Podać? <b>Klient:</b> To poproszę dwie puszki groszku i od razu dwa kartony mleka. <b>Sprzedawca:</b> Proszę bardzo. Czy to wszystko? <b>Klient:</b> Tak. Ile płacę? <b>Sprzedawca:</b> 15, 20. <b>Klient:</b> Czy mogę zapłacić kartą? <b>Sprzedawca:</b> Tak, proszę. <b>Klient:</b> Dziękuję, do widzenia. <b>Sprzedawca:</b> Do widzenia.</p>
---	--

### 4. Prezentacje przygotowanych dialogów na forum klasy.

#### Zadanie domowe

Korzystając z materiału zebranego na lekcji, zapisz w zeszycie dwa przykładowe dialogi klienta ze sprzedawcą.

Aneks dla N:

#### Opowiadanie Basi:

Dzisiaj rano mama wysłała mnie do sklepu po zakupy. Dzień był chmurny, ale nie padał deszcz.

Mijałam ludzi z pełnymi reklamówkami oraz takich, którzy jak ja dopiero szli w stronę nowo otwartego sklepu na rogu Mickiewicza i Wiślanej. Z daleka widać było wielki napis: Market. Przypomniały mi się żarty naszej pani od polskiego: *Im mniejsze miasteczko, tym częściej ma market zamiast sklepu*. Przekonywała nas, że jeśli w naszym języku istnieją funkcjonalne wyrazy nazywające jakieś przedmioty lub zjawiska, nie ma powodu, by zastępować je wyrazami angielskimi. To jest właśnie "zachwaszczanie języka". Mamy więc w Polsce sklepy, choć niektórzy koniecznie chcą mieć markety. W sklepie było mnóstwo ludzi. Z brzegu po prawej stronie znajdowały się półki z warzywami. Ułożono je kolorami, aby lepiej przyciągały uwagę klienta; pośrodku pomidory i papryka, a po bokach ogórki, brokuły, szczypiorek i pietruszka. Kalafior ułożono jako ramę tej kompozycji. Po drugiej stronie znajdowało się stoisko z mięsem i wędlinami. Parę kroków dalej mieścił się dział piekarniczy. Chleby na zakwasie, świeże bułeczki, rogałe oraz pyszne ciasta: serniki, makowce, szarlotka, ciastka z kremem i drobne ciasteczka owsiane. Ślinka mi ciekła, ale ominęłam piekarnię i pobiegłam na stoisko z nabiałem po prawej stronie, do koszyka włożyłam mleko, jogurt, masło i jajka, bo wiedziałam, że mama będzie piekła swoje ciasto. Na końcu kupiłam śliwki. Podczas pakowania zakupów pękła mi reklamówka, ale jakiś chłopak zaproponował mi pomoc, dzięki temu zdążyłam do domu na czas, bo przecież o 10. 30 rozpoczynałam lekcje.

**Wersja dla ucznia. W ramach ćwiczenia "rozumienie ze słuchu".**

Dzisiaj rano mama wysłała mnie do sklepu ..... Dzień był chmurny, ale nie padał deszcz. Mijałam ludzi z pełnymi reklamówkami oraz takich, którzy jak ja dopiero szli w stronę nowo otwartego sklepu na rogu Mickiewicza i Wiślanej. Z daleka widać było wielki napis: Market. Przypomniały mi się ..... naszej pani od polskiego: *Im mniejsze miasteczko, tym częściej ma market zamiast sklepu*. Przekonywała nas, że jeśli w naszym języku istnieją funkcjonalne wyrazy nazywające jakieś przedmioty lub zjawiska, nie ma powodu, by zastępować je wyrazami angielskimi. To jest właśnie "zachwaszczanie języka". Mamy więc w Polsce ....., choć niektórzy koniecznie chcą mieć markety. W sklepie było mnóstwo ludzi. Z brzegu po prawej stronie znajdowały się półki z ..... . Ułożono je kolorami, aby lepiej przyciągały uwagę klienta; pośrodku pomidory i ....., a po bokach ogórki, brokuły, szczypiorek i pietruszka. .... ułożono jako ramę tej kompozycji. Po drugiej stronie znajdowało się stoisko z mięsem i wędlinami. Parę kroków dalej mieścił się dział piekarniczy. .... na zakwasie, świeże bułeczki, rogałe oraz pyszne ciasta: serniki, makowce, szarlotka, ciastka z kremem i drobne ciasteczka ..... Ślinka mi ciekła, ale ominęłam piekarnię i pobiegłam na stoisko z nabiałem po prawej stronie, do koszyka włożyłam mleko, jogurt, masło i jajka, bo wiedziałam, że mama będzie piekła swoje ciasto. Na końcu kupiłam ..... Podczas pakowania zakupów pękła mi reklamówka, ale jakiś chłopak zaproponował mi pomoc, dzięki temu zdążyłam do domu na czas, bo przecież o 10 30 rozpoczynałam lekcje.